



Para z Iławy w „Uwadze!” TVN. Wzięli zaliczki, domy nigdy nie powstały... [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2023.04.18



Oni prowadzili wystawny tryb życia, a kobieta, która wpłaciła zaliczkę, żyje kątem u rodziny... W "Uwadze!" TVN dwie rodziny zarzuciły parze z Iławy nierzetelność w prowadzonych interesach; jedna z pokrzywdzonych kobiet znalazła się w trudnej życiowej sytuacji...

To miał parterowy dom z poddaszem na Suwalszczyźnie, marzenie emerytowanej pani Joanny, która przepracowała całe życie w Warszawie, a "jesień życia" chciała spędzić w spokojnym otoczeniu natury. Niestety, dom, na budowę którego przekazała 117 tysięcy złotych, nigdy nie "wyszedł ziemi", a zaliczkę w tej wysokości przyjął od kobiety firma... z Iławy.

Pokrzywdzona znalazła się w trudnej sytuacji życiowej, bo w celu pozyskania pieniędzy na budowę wymarzonego domu, który nigdy nie powstał, sprzedała własne mieszkanie. Schronienie znalazła u rodziny.

- Mieszkanie jest kuzynki - mówiła emerytka reporterce "Uwagi!". - Miałam szczęście, bo inaczej naprawdę nie miałabym się gdzie podziać, byłabym bezdomna... - dodała.

- Zamarzyło nam się mieszkać w ładnej okolicy. Miasta miałam dosyć - mówiła przed kamerą Joanna Sanetra. - Całe życie w Warszawie, a tam... Czysty klimat.

Wymarzony dom miała budować firma z Iławy, znaleziona w Internecie. Niestety, chociaż klientka zapłaciła 117 tysięcy złotych, na działce na malowniczej Suwalszczyźnie zrealizowano jedynie betonową wylewkę.

- Facet wydawał się bardzo kompetentny - przekonuje rozżalony syn pokrzywdzonej. - Przedstawiał inny domek, który zbudował, umowa wyglądała porządnie... - relacjonował, dodając, że stopniowo kontakt z iławskim przedsiębiorcą stawał się utrudniony. Tłumaczył się m.in. Covidem, innymi obowiązkami.

- Kręcił, zwodził, obiecywał... A później przestał odbierać telefon - mówiła TVN-owi pani Joanna.

Pokrzywdzonych jest więcej. Państwo Słowińscy spod Warszawy w podobny sposób stracili około 30 tysięcy złotych. Dom miał powstać w zaledwie miesiąc. W tym przypadku nie zrealizowano jednak praktycznie żadnych prac.

Inna bohaterka reportażu to Magdalena Dylewska, właścicielka lokalu gospodarczego w Iławie.

- Zgłosili się do mnie ludzie, którzy chcieli w tym lokalu prowadzić solarium, kosmetykę - opowiadała kobieta.

Według jej relacji najemcy nie regulowali umówionej należności ani nawet czynszu do spółdzielni. W ten sposób właścicielka lokalu pozostała z długiem z wysokości około 30 tysięcy złotych, który sama spłaca.

Firma, która pobrała zaliczki od bohaterów reportażu, jest zarejestrowana w Iławie, w mieszkaniu na ulicy Jagiełły - wynika z reportażu. Na miejscu jednak w tym lokalu nikogo nie zastano, a według sąsiadki mieszka tam starsza pani, która nie prowadzi żadnej firmy.

Natomiast właściciele firmy to Piotr i Patrycja, wynika z reportażu. W Iławie doszło do konfrontacji Roberta (syna poszkodowanej pani Joanny) z Patrycją, która według informacji z telewizyjnego

materiału jest prezesem spółki.

- Ja w ogóle nie mam pojęcia o niczym, co tam jest w tej sprawie, bo tym zajmował się Piotr - tłumaczyła się kobieta, jednak dyskusja na parkingu fast foodu na ulicy Ostródzkiej nie trwała długo, bo kobieta, gdy zobaczyła reporterkę i kamerę, odjechała.

Natomiast z Piotrem, który według "Uwagi!" był już karany i odsiadywał karę pozbawienia wolności, Robert przeprowadził nagrany telewizyjną kamerą rozmowę telefoniczną. Mężczyzna w tej rozmowie przyznał, że nie jest w stanie zwrócić od razu całej kwoty. Zarzucił też Robertowi nasyłanie na niego "pseudowindykatorów". Z kolei w ocenie ludzi, którzy czują się pokrzywdzeni, para z pobierania zaliczek i niewywiązywania się z przedmiotu umowy uczyniła swój sposób na życie. W programie pokazywano pochodzące z mediów społecznościowych zdjęcia wystawnego trybu życia i egzotycznych wycieczek.

W tym czasie pani Joanna żyje kątem u rodziny i, jak przyznaje, uzależniła się od leków nasennych i uspokajających. Rodzina szukała wsparcia prawnego, kobiecie poradzono zgłoszenie do prokuratury wyłudzenia.

Cały reportaż telewizji TVN jest dostępny [pod tym linkiem](#).

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Zdjęcia: "Uwaga!" TVN.

Robert Senetra to syn pokrzywdzonej kobiety, który przyjechał do Hawy wraz z reporterką TVN-u.



Pani Joanna marzyła o domku na spokojną starość... By to marzenie zrealizować, sprzedała własne mieszkanie i została z niczym.



Michał Słowiński powiedział, że wraz z rodziną stracił około 30 tysięcy złotych.



Magdalena Dylewska powiedziała, że wynajęła parze lokal gospodarczy w Hławie, a teraz sama spłaca dług wobec spółdzielni w wysokości około 30 tysięcy złotych.



Według pokrzywdzonych para z Hawy "naciąga ludzi i z tego żyje".



Zdjęcia z mediów społecznościowych sugerują wystawny tryb życia iławian. Czy finansują to wpłacone zaliczki?



Konfrontacja przy iławskim fast foodzie.



Spółka ma być zarejestrowana w mieszkaniu na ulicy Jagiełły.



Źródło:

<https://www.ifoilawa.pl/aktualnosci/item/70687-para-z-ilawy-w-uwadze-tvn-wzieli-zaliczki-domy-nigdy-nie-powstaly-zdjecia>